



Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Sufraganowi Antoniemu Zimniakowi, byłemu proboszczowi Będzińskiemu, dzisiaj, jako w dniu Jego konsekracji biskupiej w katedrze Częstochowskiej, mamy honor złożyć jaknajserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych, i „ad multos annos” w nowej pracy apostolskiej na chwałę Bożą i pożytek duszom ludzkim.

**DUCHOWIEŃSTWO, ORGANIZACJE
i PARAFIANIE BĘDZIŃSCY,**

Porządek nabożeństw:

Niedziela 20-ta po Świątkach, prymaria o godz. 7.15. Msza św. wojskowa 9, szkolna 10, suma 11. Różaniec 16.

Ofiary.

Ofiary na tackę złożone dzisiaj w kościele przeznaczone są na misję, jako w niedzielę misyjną; można też ofiary na misję złożyć w zakrystji, w kancelarii parafialnej, lub doręczyć któremukolwiek z księży.

Sprawozdanie finansowe.

Sprawozdanie finansowe ze wszystkich imprez wczorajszych z racji poświęcenia kamienia węgielnego w budującym się domu Kat., podamy za tydzień po ukończeniu rachunków przez Komisję finansową. Przypuszczalny czysty dochód wyniesie około 4000 zł.

Zebrań.

Dziś w niedzielę o godz. 15. odbędzie się zebranie Zarządów wszystkich zastępów Kat. Stow. Kobiet i Kat. Stow. Mężów w bocznej sali na Górze Zamkowej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

K. S. M. M. o godz. 11.

K. S. M. Ż. na Małobądku o godz. 18.

Asysty kościelnej o godz. 17.

K. S. M. Ż. o 15.

Sodalicii św. Kazimierza o 11.

Święto Chrystusa Króla.

Święto Chrystusa Króla przypada w następną niedzielę t. j. 25 października, Suma będzie z wystawieniem Najśw. Sakr., oraz na zakończenie odczytany będzie „Akt poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu P. Jezusa”. Po południu zaś o godz. 3 odprawione zostaną nieszpory, a o godz. 3.30 odbędzie się uroczysty pochód z kościoła na Gzichów.

Ministranci!

Ministranci będą mieć zebranie w każdy piątek. Gorąco zachęcam rodziców mających synów w

wieku 8 — 12 lat, aby przysyłali na lekcje ministrantury, które odbywać się będą w każdy piątek dla uczęszczających do szkoły po poł. od godz. 10-tej rano, a dla tych co chodzą do szkoły przed południem o godz. 15-tej. Lekcje ministrantury odbywać się będą w kościele.

Ruch w Parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Eugeniusz Major z Heleną Mrozkówną, Julian Szczepański z Władysławą Lechówną, Marian Szymanek z Janiną Kozłówną, Władysław Michno z Heleną Kubatówną.

Związek Małżeński zawarli.

Stanisław Stawinoga z Heleną Zarzycką, Piotr Antoni Dębski z Sylwestrą Mularską, Henryk Kłodziej z Zofią Kowską, Jan Sroka ze Stanisławą Marksówną.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Mariana-Anna Kijewska, Teodozia-Jadwika Mucha, Stefania Spyra, Tadeusz-Marian Lora, Paweł Stanisław Bugaj.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

Od niepamiętnych czasów wśród budowniczych całego świata „kamień węgielny” był otaczany specjalną troską, płynącą z fachowej zasady, że w każdym budynku schodzące się dwie ściany tworzące węgiel, powinny być mocno wsparte na silnym podkładzie. Dlatego na podstawy węglów wybiera się większe kamienie. Od ułożenia kamienia pod węgiel rozpoczyna się pracę budowy. Z biegiem lat wytworzyła się tradycja, piękna zresztą, że najważniejszym w całej budowie jest kamień węgielny, dzwigający zrąb: dopóki ten kamień mocno obsadzony jest w swoim łożysku, zrąb trzyma się dobrze; usuńmy kamień

z fundamentu, a cała budowla runie.

W piśmie św. jest kilka ładnych porównań na temat kamienia węgielnego. Jedno z nich użył P. Jezus stosując do siebie w przepowiedni męki i śmierci swojej, które stały się podstawą gmachu Kościoła św. i tajemnicy zbawienia: „Kamień, który odrzucili budujący, stał się podstawą całego budynku”. Chrystus, jako podstawa i ostoja wiary św., często jest nazywany kamieniem węgielnym — lapis angularis — Kościoła św., odrzucony, sponiewierany, umęczony i zabity przez ludzi na Kalwarji, jest przez wiarę zbawienia tymże ludziom po wszystkie czasy „drogą, prawdą i

żywołem do królestwa niebieskiego.

Nie dziwnego, że w czasach chrześcijańskich ułtarz się zwyczaj rozpoczynania budowy ważniejszych budowli, gmachów wielkich lub znakomitych, np. zamków, pałaców, kościołów, — gmachów użyteczności społecznej, — od ceremonii poświęcenia i ułożenia pierwszego kamienia węgielnego. Kapłan ubrany w szaty liturgiczne, nierzadko biskup w otoczeniu właściciela budowli, jego rodziny i przyjaciół, budowniczego i robotników oraz gromady pobożnego ludu, odmawia modlitwę kościelną tej treści: „Pomoc nasza w imieniu Pana, który uczynił niebo i ziemię. Pan z wami, i z duchem twoim. Módlmy się! Boże, od którego wszelkie dobro bierze, początek i zawsze wyższym celom służąc pomnaża się i doskonali; uczyn nam prosząc Ciebie, błagamy, abyśmy, to dzieło przy wiecznej pomocy Twojej ojcowskiej mądrości do szczęśliwego końca doprowadzić zdołali, którego w imię Twoje dzisiaj ośmielamy się rozpocząć. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“ Pokrapia kamień wodą święconą, uderza go trzykrotnie murarskim młotkiem i rzuca nań pierwszą kielnię wapna. To samo mogą uczynić wszyscy obecni. Zwykle pod kamień węgielny podkłada się szklaną puszkę, w której się mieści „akt erekcyjny“, czyli dokument z opisem: kto, kiedy, jakimi środkami i na jakie przeznaczenie budynek ten wznosić rozpoczął. Dokument ten obecni stwierdzają podpisami. Nadto do puszek wrzuca się parę drobnych monet, gazety z tego dnia i t. p. Często bardzo, wedle zwyczaju, murarze i robotnicy do fundamentów wrzucają grosiki, wierząc, że one będą zadatkiem dobrobytu i szczęścia mieszkańców tego domu. Wszystko to czyni się w tym celu, aby kiedyś znaleziona owa puszka dostarczyła dowodów historycznych o wznoszącym się budynku. Ale to nastąpi może dopiero za parę setek lat.

W ten sposób w ubiegłą niedzielę dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, symbolicznie wmurowanego w węgiel frontowy naszego Domu Kat. J. E. Ks. Biskupa Dr. Teodor Kubina Arcypasterz naszej diecezji wobec kilkunastu tysięcy obecnych parafian, gości z Zagłębia, wszystkich organizacji miejscowych kościelnych i społecznych, Akcji Kat. w pełnym składzie, kompanii honorowej 23 p. a. l., duchowieństwa licznie zebranego, wszystkich władz i dostojników.

Ceremonię tą poprzedził olbrzymi pochód manifestacyjny, uroczyste z kościoła po odprawionym nabożeństwie posuwający się ulicami Kołłątaja, Małachowskiego, Sączewskiego, Sobieskiego wśród bram tryumfalnych, dekorowanych balkonów i okien; kilkadziesiąt sztandarów korporacyjnych, trzy orkiestry. Dom Kat., którego mury już dachu sięgają, był udekorowany sztandarami państwowymi i papieskimi, gerlandami zieleni i wiankami. Ks. biskup, który prowadził pochód w szatach biskupich pod baldachimem wraz z dostojnikami teraz zajął miejsce na podium, a z ambony przemówił ks. proboszcz miejscowy o znaczeniu, celu i dostojństwie Domu Kat. na czele Akcji Kat. w parafii; odczytany został protokół posiedzenia Komitetu Organizacyjnego, nadający Domowi Kat. patronat imienia J. E. Ks. Biskupa Dr. Teodora Kubiny; akt erekcyjny, włożony do puszek i zamurowany, Ks. biskup wygłosił dłuższą mowę o zadaniu czasów dzisiejszych w pracy katolickiego społeczeństwa świeckiego. W poważnym skupieniu stały wokół tysiące zebranych biorąc udział w ceremonii, jakby tysiączni rodzice chrzestni jedynaka, któremu przeznaczone jest nieśnię narodowi światło wiary, obyczajów, nauki i pracy katolickiej przez ludzi świeckich dla świeckich, na chwałę i pożytek Boga, dla Kościoła, Polski i Narodu. Tysiące serc otoczyło przybytek myśli katolickiej, słuszną dumę parafii, który w dostojństwie wśród wszystkich budynków miasta zajmie pierwsze miejsce po świątyni pańskiej. A najrzewniej Dom ten otaczało tysiące członków i członków Akcji Kat. Stow. Mężów i Kobiet. Ich to bowiem dzieło i najbardziej wyśnione marzenie.

Ceremonię zakończyło składanie na tacę pamiątkowych „gwoździ“, które będą wbite w tablicę pamiątkową, wpisywanie się do honorowej księgi oraz składanie ofiar na dokończenie budowy. Obficie padały na tacę ofiary, i srebrne monety, i papiery i grosiki.

Tak więc błogosławieństwo boskie spoczęło na budowlu Domu Katolickiego w Będzinie.

Proboszcz.



Na niedzielę misyjną.

Dzisiejsza niedziela nosi nazwę niedzieli misyjnej. Każdy dobry katolik winien według swej zamoż-

ności wspierać materialnie dzieło misyjne Kościoła. Poniższe dane statystyczne dadzą nam obraz wielkiej pracy misyjnej w krajach pogańskich.

W chwili obecnej pracuje na misjach 18.028 kapłanów, 8.753 braci i 50.555 zakonnic, poza tem 74.147 katechistów i 62.087 nauczycieli. Placówki (stacje) misyjne posiadają 56.327 kościołów, 37.200 szkół z 2.288.171 uczniami, 771 szpitali z 36.310 łózkami, 108 zakładów dla trędowatych z 12.779 łózkami, 1.971 sierocińców 112.900 wychowankami i 428 przytułków dla 17.668 starców.

Misjonarze katolicy opiekują się przeszło 25.000 trędowatych.

W latach 1918 do 1932 pomnożyła się liczba katolików w krajach pogańskich o 2 miliony 300 tys.

Praca misjonarzy w Afryce, Indjach, Chinach, Japonii, Australii, Cejlonie, Birmańii jest bardzo ciężka nie tylko z braku środków pieniężnych, lecz i zabójczego klimatu dla europejczyków z których rekrutują się przeważnie misjonarze.

Oto na samym zachodnim wybrzeżu Afryki jest 200 grobów misjonarzy, którzy zmarli mając lat poniżej 28. Przeciętnie misjonarze żyją o 14 lat krócej od tych, którzy pozostają w kraju.

Pewien misjonarz opowiada, że w ciągu 40 lat spędzonych w Indjach odbył tyle podróży w poszukiwaniu dusz ludzkich, któreby przewyższyły znacznie podróż naokoło świata. Na wózku ciągniętym przez woły w ciągu 12 lat odbył 13.200 klm. Na rowerze 23.600 klm.

Inny misjonarz O. Wolf opowiada z jakim trudem budowali kościoły. Każdy kamień ks. Wolf i biskup Simon sami musieli przygotować i przynieść z daleka, z nad brzegu rzeki. Trzeba było uformować i wypalić 200.000 cegieł. Każdy worek wapna trzeba było wieźć 170 klm. Ugasili tego wapna 352 worki. Po drzewo budowli jeździłem 85 klm. Przepływałem rzekę z liną, uwiązaną w około ciała, a potem przeciągaliśmy nasze siekiery przez wodę, ścinać drzewo i następnie transportowali na drugi brzeg. Na dzień można było naładować ledwie dwa wozy, a potrzebowaliśmy drzewa tak dużo.

Któż teraz z nas nie wesprze utrudzonych misjonarzy swoją modlitwą a nawet chociażby i najskromniejszym groszem?

